

Jak informuje „Parkiet” powróciły kontrowersje wokół akcji pracowniczych w energetyce. Według związkowców z branżowej Solidarności, jeżeli obiecana im wymiana akcji odbędzie się na obowiązujących obecnie zasadach, to przyznane im walory będą warte o ponad miliard złotych mniej, niż wcześniej szacowano.

Zgodnie z przyjętymi w ubiegłym roku przepisami, akcje pracownicze konsolidowanych przedsiębiorstw energetycznych będą wymieniane na akcje czterech holdingów mających wejść na giełdę.

Ekspert szacują, że według obecnych przepisów akcje pracownicze warte 100 zł zostaną wymienione na walory warte 75 zł. Skarb Państwa może przez to narazić się na procesy o odszkodowania.

Problem polega na tym, że pierwotnie zakładano, iż prawo do konwersji akcji dostaną wyłącznie pracownicy konsolidowanych firm, co okazało się krzywdzące dla osób, które zdążyły odkupić od nich część walorów. Grupę uprawnionych do zamiany akcji poszerzono więc, tyle że pula akcji przeznaczonych do zaspokojenia roszczeń nie zmieniła się.

Źródłem innego problemu jest również to, że BOT w 85 procentach należy do PGE, a w 15 do Skarbu Państwa. Struktura własnościowa spółek z grupy BOT jest już inna: BOT posiada 69 % akcji, Skarb Państwa – 19 %, a pracownicy 12 %.

Całą operację komplikuje również jej dwuetapowość. W pierwszym uruchomionym już etapie akcje kopalni i elektrowni będą zamieniane na walory BOT, w drugim na akcje PGE.

Akcji PGE przeznaczonych do zaspokojenia oczekiwań uprawnionych pracowników i innych akcjonariuszy nie wystarczy, konieczna będzie więc ich redukcja przy wymianie. Związki zawodowe zaproponowały, aby akcje, które miałyby pozostać bez prawa do konwersji, odkupiła spółka konsolidująca czyli PGE.

Projekt zmian w ustawie dotyczącej akcji pracowniczych trafił niedawno do Sejmu i jest po pierwszym czytaniu. Zawiera on zmiany usprawniające wymianę akcji, ale nie mówi nic o zamianie parytetów na korzystniejsze dla pracowników.

Źródło: Parkiet